

Mistrzynie monodramu

Irena Jun pokazała w zeszłym roku w Poznaniu jednoaktówki Becketta. Potrafiła zaczarować salę: z najczarniejszej ciemności reflektor wyluskał jedynie jej usta, które z prędkością karabinu maszynowego wyrzucały z siebie setki słów. Precyzja i doskonałość aktorki może onieśmielać publiczność. Czasem jednak zdarza się ten niezwykle teatralny moment, kiedy z majstersztyku wylania się człowiek z duszą i ciałem. Człowiek, który jest choć trochę razem z ludźmi na widowni.

W cyklu Teatr Najlepszy Irena Jun pokaże „Portret kobiecy” wg Wisławy Szymborskiej w Sali Kameralnej Zamku w poniedziałek i wtorek o godz. 17.30.